Rok VI. Kraków-Podgórze, Niedziela 10 Maja 1908 Nr. 108

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Łupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

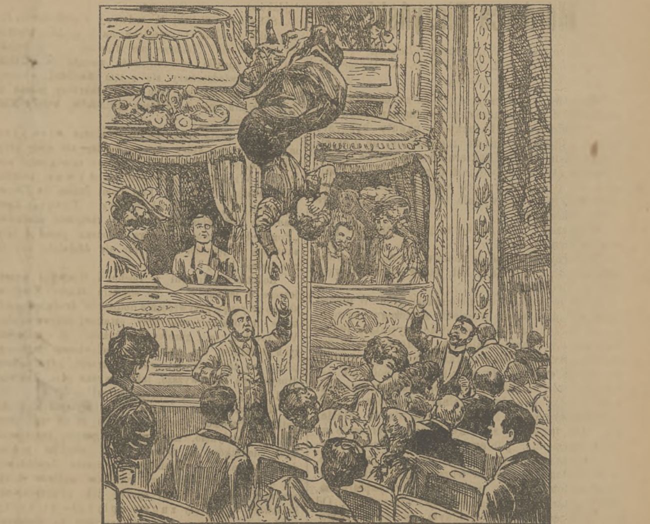
Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Ostrzeżenie. Polscy Robotnicy! Międzynarodowa spluwaczka, tytułująca się „Naprzodem", szerząca wściekliznę nienawiści klasowej, cuchnąca zgnilizną moralną, ziejąca kłamstwem i potwarzą, podkopująca wiarę i miłość Ojczyzny — rozsyła jutro bandę rudych drapichrustów po przedmieściach krakowskich, aby Wam z kieszeni terorem wyciągnąć ciężko zapracowany grosz na fundusz gadzinowy tego ohydnego a ledwo już dychającego gazeciarskiego bezroga. — Robotnicy polscy! Nie dajcie się teroryzować szajce rozzuchwalonych pyskaczy i urwipołciów! Nie lękajcie się żadnych groźb i donoście nam o każdym gwałcie! Pilnujcie dobrze drzwi, zamykajcie szafy, zapinajcie kubraki, aby łapczywe rude wydrwigrosze do waszych pieniędzy dobrać się nie mogły. Miotłą, używaną do wymiatania nieczystości, wymiatajcie z domów waszych egzemplarze plugawej szmaty, któremi rude kolpoltery w nadziei hojnego napiwku obdarzać Was będą! W żadnym polskim domu ohydna ścierka, zwana „Naprzodem" tolerowana być nie może: unikajcie jej jak wstrętnej choroby, jak cholerycznej zarazy!



Straszny wypadek w teatrze. (Patrz „Ze świata").

Program Namiestnika.

Wszystkie dzienniki omawiają z uznaniem programową mowę namiestnika, wykazując, że zawarte w niej wskazówki i zasady, jeśli zostaną ściśle wykonane, korzystnie oddziałają na administracyę kraju.

Namiestnik Bobrzyński jako pierwszy obowiązek urzędnika postawił ścisłe przestrzeganie ustaw i bezstronność. W celu przyspieszenia toku spraw w starostwach, namiestnik zamierza rozszerzyć zakres działania a zarazem *odpowiedzialność* naczelnych urzędników, zamierza rozciągnąć (za pomocą specyalnych instratorów) kontrolę nad starostwami i zamierza pomnożyć liczbę starostw, nie wystarczającą już dziś w Galicyi. — Te plany zyskają powszechne uznanie. Z uznaniem należy też powitać apel namiestnika do urzędników, aby nie ustawali w pracy nad dalszem własnem kształceniem się, bo bieg życia coraz większych wymaga zasobów wiedzy.

Namiestnik Bobrzyński programową mową dobre wywołał wrażenie. Bezstronność i przestrzeganie ustaw, poczucie odpowiedzialności, szybki tok agend, zrozumienie potrzeb i prądów czasu: niczego nadto nie żądamy od administracyi kraju.

Hołd pruski w Wiedniu.

Wiedeń. Po gratulacyach w Schonbrunnie odbyły się popołudniu wizyty i rewizyty monarchów.

Wiedeń. O godzinie wpół do 7-mej wieczorem odbył się w Schönbrunie obiad galowy, w którym wzięli udział cesarz, niemiecka para cesarska i książęta związkowi, burmistrz Hamburga etc. Podczas obiadu cesarz Franciszek Józef wzniósł toast na cześć cesarza Wilhelma, który odpowiedział toastem.

Po obiedzie odbyła się serenada związków śpiewackich z Dolnej Austryi i zjednoczonych muzyk wojskowych pułków garnizonujących w Wiedniu. W serenadzie wzięło udział 250 związków śpiewackich przy udziale około 7000 śpiewaków. Przed gloriettą i koło zamku zebrały się tłumy publiczności. Monarchowie podczas całej serenady stali w oknach. Po serenadzie śpiewacy defilowali z 250 sztandarami stowarzyszeń przed oknami cesarskiemi wśród dźwięków hymnu ludowego i „Heil Dir im Siegeskranz".

Wiedeń. Cesarz Wilhelm wraz z cesarzową i ks. Augustem Wilhelmem odjechali o godzinie 7 m. 20 wieczorem do Donau-Eschingen, odprowadzeni przez monarchę, gdzie nastąpiło nader serdeczne pożegnanie. Po drodze był cesarz i niemiecka para cesarska przedmiotem burzliwych owacyj ze strony licznie zebranej publiczności.

Przed wyjazdem cesarz niemiecki nadał licznym austr. dygnitarzom wysokie ordery; cesarz austryacki również rozdał sporo orderów Niemcom.

Praga. „Narodni Listy", omawiając artykuł, umieszczony w urzęd. „Wiener Abendpost" na powitanie książąt niemieckich, pisze między innemi: „Jesteśmy uprawnieni i obowiązani, o ile idzie o Czechów i Słowian wogóle, z wszelką stanowczością zaprzeczyć temu, co pisze „Wiener Abendpost". Gdyby uczucia narodów słowiańskich tego państwa znalazły w tej chwili właściwy wyraz, stałyby na przeciwnym biegunie jak „W. Abendpost", której odmawiamy prawa przemawiania imieniem narodowości austryackich. Książęta niemieccy są przywódcami narodu, który wziął sobie za zadanie wytępienie Słowian. Słowianie w tej chwili powinni mieć przed oczyma los, jaki ich czeka, gdyby ziściły się nadzieje, związane z tą wizytą.

Aresztowanie ks. Eulenburga.

Berlin. Wczoraj nastąpiło aresztowanie ks. Eulenburga, pod zarzutem krzywoprzysięstwa. — Wiadomość o tem wywołała w mieście ogromną senzacyę.

Ks. Eulenburg liczy obecnie 71 lat. Niegdyś był ambasadorem w Wiedniu, później trząsł całem państwem niemieckiem, obalił czterech kanclerzy, wywierał stanowczy wpływ na całą politykę i był osobistym przyjacielem cesarza.

Rozkaz aresztowania został podpisany jeszcze onegdaj wieczorem, mianowicie po konfrontacyi księcia ze świadkami z procesu monachijskiego Riedlem i Ernstem w zamku Liebenberg.

Konfrontacya trwała pełne cztery godziny. Ks. Eulenburg zrazu powiedział, że nie zna żadnego ze świadków, gdy mu jednakże okazano listy, jakie pisał do nich, odwrócił się i krótko oświadczył, że więcej nic nie powie.

Ks. Eulenburg zauważył, że świadek Riedel jest zapewne przekupionym.

Św. Riedel bardzo wzburzony tym zarzutem, opowiadał dalej, że gdy w Monachium i Starenbergu dowiedziano się o przysiędze Eulenburga w procesie Hardena, wywołało to powszechne zdumienie. Nigdy nie chciałem się mieszać do tej sprawy — mówił świadek dalej — gdyż nie jestem szują, aby księcia niepotrzebnie zdradzać, gdy książę jednakże przysiągł przed sądem, musiałem powiedzieć całą prawdę.

Ks. Eulenburg: Ach Jakóbie! przecież wziąłeś pieniądze!

Św. Riedel: Cieszę się, że sprawa wreszcie wyszła na jaw, gdyż nie miałbym spokoju przez całe życie.

Dalej opowiadał Riedel, że dostał raz od księcia 1.500 marek, zaprzeczył również stanowczo, aby mógł pomięszać osobę księcia z jego bratem Fryderykiem Eulenburgiem.

Po konfrontacyi pozostał w zamku komisarz kryminalny z kilkoma urzędnikami. Z zamku

KRÓL POWIETRZA.

Powieść z najbliższej przyszłości

przez

Ludwika Szczepańskiego i Józefa Rączkowskiego.

(Ciąg dalszy).

W tej chwili zbliżył się do Silnickiego elegancki jegomość w sile wieku, o wygolonej twarzy, znamionującej energię, w którym każdy na pierwszy rzut oka poznałby Amerykanina — i przedstawiając się wynalazcy, podał mu bilet:

Harry Higinbotham

Steel-Company Ltd. New Jork.

— Well, sir — rzekł do Silnickiego, ściskając mu rękę. — To doskonały wynalazek. Europa za mała, aby go kupić. My go kupimy, my Amerykanie. Chcę nabyć patenty na Stany Zjednoczone i świat. Kiedy z panem można w tym względzie pomówić? Ofiaruję natychmiast dwa miliony dolarów za prawo pierwokupu, two million dollars for the option.

— Dwa miliony dolarów za samo prawo pierwokupu?

— Yes.

— Dobrze, zgadzam się. A pan chciałby nabyć patenty na Amerykę i cały świat?

— Yes. America and the world.

— Oczekuję pana jutro tu w pracowni o godzinie 4 po południu.

— All right. Good by, sir.

Z kolei podszedł do Silnickiego pułkownik von Hammerstein.

— Wyrażam panu szczery podziw i uznanie, a zarazem mam honor oznajmić, że Jego Cesarska Mość, zainteresowany wynalazkiem, wzywa pana na audyencyę do pałacu jutro punktualnie w południe.

— Cenię sobie ten zaszczyt i stawię się.

Jedni goście odchodzili, drudzy przybywali; szczególniej korespondenci dzienników angielskich prosili o wyczerpujące informacye; przybyło też kilku fotografów, aby Silnickiego sfotografować dla pism ilustrowanych. Silnicki z Kruszkiem udzielali na wszystkie strony objaśnień, tłomaczyli konstrukcyę, przedstawiali doniosłe skutki praktycznego zastosowania żeglugi powietrznej....

Wreszcie Silnicki jął się niecierpliwić, popatrzał na zegarek i rzekł do Kruszka.

— Mam już dość tych interviewów! Już minęła piąta, a ja o czwartej obiecałem się do panny Anny! Zostań tu sam, gadaj z ludźmi, jak długo chcesz, a potem każ zaciągnąć aeromobil do szopy i zamknij budę. A wieczorem przyjdź do Młodeckich, bo chciałbym z tobą zastanowić się nad ofertą Amerykanina.

Jakoż Silnicki zakręcił się i kazał jednemu z robotników, zarazem szoferowi swemu, wyjechać automobilem przed bramę. Silnicki posiadał swój własny elektryczny automobil, do którego jednak nie zastosował swoich akumulatorów z obawy przedwczesnego rozgłoszenia tajemnicy wynalazku.

— Bądź zdrów, Szymek! Do widzenia wieczorem, — rzekł Silnicki siadając do automobilu.

Niebawem zajechał na Gruberstrasse przed mieszkanie pań Młodeckich. Zastał je ubrane do wyjścia. Panna Anna, nie mogąc się doczekać narzeczonego, wybierała się sama do niego, pragnąc czemprędzej powinszować mu świetnego tryumfu i podzielić się z nim radością. Ujrzawszy go, korzystając z tego, że matka wyszła do drugiego pokoju, aby zdjąć okrycie, padła mu w ramiona.

— Mój Janku, mój ty królu powietrza!

I rozpoczęła się między zakochanymi długa, bezładna rozmowa, przeplatana co chwila wykrzyknikami, wyrażającymi podziw i zdumienie. Inżynier tłomaczył, że przy próbnej jeździe żadną miarą nie mógł wziąć ze sobą p. Anny, uczyni to jednak za drugim albo trzecim razem. Matka stanowczo jednak sprzeciwiała się temu, co znowu bardzo gniewało pnę Annę. Silnicki tłomaczył, że nawet w razie zepsucia się obu maszyn aeromobilu, nie grozi niebezpieczeństwo nagłego upadku i roztrzaskania się statku; koła i ramy, opięte tkaniną, działałyby wówczas jako spadochron i miarkowały chyżość spadku. To wszystko jednak nie rozpraszało obaw p. Młodeckiej.

Pijąc herbatę, Silnicki opowiadał o emocyach, jakich doświadczał przy tym pierwszym wzlocie; pna Anna podała mu następnie ów nadzwyczajny dodatek „Berliner Local Anzeigera", zawierający opis jego jazdy nad Berlinem. Przeczytał go uważnie, poczem opowiedział paniom o ofercie amerykańskiego milionera i o tem, że wezwany został na audyencyę do cesarza.

— Wiele milionów żądać mam za moją „Wolność"? — zapytał wesoło p. Anny. — Jutro mogę mieć już dwa miliony dolarów, czyli przeszło 8 milionów marek za samo prawo pierwokupu! Za sam wynalazek zażądam co najmniej 10 milionów dolarów i Ameryka będzie musiała tyle zapłacić jeśli chce mieć patenta na cały świat.

— A jeżliby cesarz Wilhelm zażądał wynalazku dla Prus?

— Odmówię.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Magazyn mebli

SZCZEPANA ŁOJKA

Kraków, ul. Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru. Nr. tel. 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p.

zdjęto godła i umieszczono napisy, zabraniające wstępu. W ciągu nocy zmieniano kilkakrotnie straże w zamku.

Wczoraj pierwszym pociągiem rannym udał się komisarz kryminalny do Berlina, aby zamówić automobil dla przewiezienia chorego ks. Eulenburga. W ciągu przedpołudnia przybył automobil. Książę Eulenburg konferował kilkakrotnie ze swoim obrońcą w sprawie dostarczenia kaucyi, której prokurator zażądał w wysokości miliona marek. — Kaucyi tej nie dostarczono widocznie, gdyż w południe przewieziono ks. Eulenburga do szpitala więziennego „charite“ w Berlinie.

Prokurator otrzymał zgłoszenia od siedmiu nowych świadków, gotowych stwierdzić seksualne zboczenia ks. Filipa Eulenburga. — Wśród tych świadków znajduje się jeden komendant żandarmeryi, jeden sierżant, kilku drobnych kupców i jeden chłop ze Starenbergu.

Morderca Siczyński.

Istnienie spisku. — Rozszerzenie śledztwa. — Uciśniony Siczyński żali się na wikt. — Poezye Siczyńskiego.

Śledztwo, rozszerzające się coraz bardziej, doprowadza do przekonania, że celem zamordowania ś. p. Andrzeja hr. Potockiego ukuty był cały spisek. Śledztwo zostało rozszerzone na Cegielskiego i Zamorę, dwu cukierników Stećkowa i Dziukiewicza etc. Sledztwo jest bardzo trudne. Znajduje się jednak w rękach sędziego śledczego pewien list, który udowadnia istnienie spisku i daje wiele wskazówek.

Siczyński i jego matka są przesłuchiwani prawie codziennie.

Wczoraj otrzymał dr Rode w Wiedniu od swojego klienta następujący list, który przedrukowały gazety wiedeńskie:

„Jest prawdą, że cierpieć muszę głód. W pierwszym tygodniu mego więzienia śledczego pozwolono mi 3 razy na dzień kupować prywatnie jedzenie razem za koronę dziennie. Z tego jednak nie mogłem wyżyć. Potem ograniczono to pozwolenie na raz na dzień około godziny 4 po południu. — Ograniczenie to uzasadniono regulaminem więziennym. Z tego powodu musiałem jeść nieco z tutejszej strawy, mimo, że jest wprost nie do zniesienia. Od tygodnia skazany jestem wyłącznie na jadło więzienne, ponieważ w drodze dyscyplinarnej zakazano mi przez 8 dni kupować prywatnie, a to dlatego, ponieważ wbrew regulaminowi potraktowałem jednego ze współwięźni papierosem, który także wbrew regulaminowi otrzymałem. Od tygodnia jestem ciągle głodnym, ponieważ z jedzenia więziennego spożywam tylko chleb i raz na dzień talerz fasoli. Jutro skończy się moja kara głodowa. Przed nikim się nie uskarżałem, bo wiem, że na niczby się to nie przydało. Nie chcę dać polskiej szowinistycznej prasie powodu do artykułów mniej więcej pod takim tytułem: „Bezczelny morderca, który planuje strejk głodowy, aby został wypuszczony na wolność“. U nas — kończy się list — jest wszystko możliwem. Podpisany Mirosław Siczyński“.

Poezye Siczyńskiego.

W jaki sposób oświeca się lud rusiński przez rusińską inteligencyę, świadczy fakt taki, jak wydanie „poezyi“ Mirosława Siczyńskiego i rozrzucenie ich w 15.000 egzemplarzy między lud. Mają to być rzekomo „dumy“ dawne, kozackie, które Siczyński uzupełnił i wydał. Treścią ich jest, jak można się spodziewać nienawiść do Polaków, lubowanie się „krwią lacką“ i „trupami o wyszczerzonych zębach“, wszystko, naturalnie, na tle historycznem... — Warto przytoczyć niektóre, jako przykład, czem karmi się ciemną masę ludu rusińskiego, aby uczynić mordercę postacią legendową:

Oj te lachy, wraże syny.
Ukrainę zrąbały;
Płyną rzeki krwawe
Ciemnemi ługami.
Oj tam, oj tam sławny kozak
Bije się z Polakami.
Oj biada wam, wraże lachy,
Że pijecie krew ruską;
Niejeden młody lach
Osieroci dzieci.

Uciekali lachy, pogubili szuby,
Hej, niejeden lach leży, wyszczerzywszy zęby;
Postawili sobie lachy dębowe chałupy
Lecz przyjdzie laszkom uciekać do Polski.
Uciekały wielkie pułki lachów,
Jadły ich psy i szare wilki.
Rozpłacze się, rozżali Potockiego żona:
Czy ja ci, panie Potocki, dawno nie mówiła:
Dawno już, panie Potocki, z kozakiem wojujesz,
Nie zwyciężysz ty kozaka, swoją siłę zgubisz!

Nazwisko Potockich powtarza się kilkanaście razy w 16-tu pieśniach Siczyńskiego. Najciekawsze, co podnosi „Diło“, że przedmowę pisał Siczyński na 24 godzin przed spełnieniem zbrodni. Za motto do tej przedmowy służy urywek z pieśni „Walka z Polską“, brzmiący, jak następuje:

Hej, tam czerwona kalina listki schyliła,
Czegoś nasza sławna Ukraina się zasmuciła...
A my tę czerwoną kalinę naprostujemy,
A my naszą sławną Ukrainę
Hej, hej, rozweselimy!

I istotnie nazajutrz, po napisaniu tych słów, Siczyński wziął brauning do kieszeni, poszedł do gmachu namiestnictwa — i rozweselił Ukrainę.

Z KRAJU.

Z Wieliczki. (*Oburzający napad na księdza. — Proces Mandzieja. — Wiec przemysłowy. — Robotnicy salinarni a minister Korytowski*). W zeszłym tygodniu kilku drabów napadło i skaleczyło księdza wikarego Zdębskiego, który w nocy wracał przez Sierczę od umierającego gospodarza w Koźmicach. Draby te, jak się zdaje, wyszły ze szynku w Klasnem, która to gmina jest siedzibą największego pijaństwa. Nazywają też Klasne „piekłem górników“; jest tam aż 7 szynków. Żandarmerya poszukuje łajdaków.

Sklepikarz wielicki Mandziej, z pochodzenia Rusin, miał podobno po zamachu na ś. p. hr. Potockiego wyrazić się: „dobrze mu zrobiono“. — Rozniosło się to po mieście, a publiczność zaczęła omijać sklep Rusina. Dowiedziawszy się o tem Mandziej, wytoczył proces rozgłosicielowi tych słów, oskarżony jednak na drugi termin zgłosił czterech świadków, którzy Mandzieja słyszeli.

Dnia 4 maja odbył się w Wieliczce wiec przemysłowy, na który niestety bardzo nie wiele przyszło osób, a już najmniej tak zwanej inteligencyi wielickiej. Wiec zagaił burmistrz p. Aywas; przemawiali następnie dyrektor Ligi Pom. Przem. ze Lwowa Olszewski, p. Polakiewicz i Tatara. Zgromadzenie 28 głosami uchwaliło utrzymać miejscową „Pomoc Przemysłową“, która założona przed 4 laty, skutkiem obojętności ogółu nic nie zdziałała. Czy teraz będzie lepiej?

Robotnicy salinarni z Bochni i Wieliczki wnieśli jeszcze w jesieni z. r. do ministra skarbu Korytowskiego petycyę o przywrócenie *dodatków drożyźnianych*, które im odebrał rząd przy ostatniej poprawie płac. W prośbie tej górnicy wykazali, że zniesienie tych dodatków nie było usprawiedliwionem regulacyą płac i na zamianie tej wprost stracili, gdyż dodatki drożyźniane były wyższe, jak podwyżka płac. Tak więc rząd jedną ręką dał, a drugą zabrał!

Minister skarbu przyrzekł od 1 stycznia b. r. dodatki przywrócić. Tymczasem mimo, że od tego czasu pół roku upłynęło, nie otrzymali górnicy przyrzeczonych dodatków, a to z powodu niechęci podrzędnych organów w ministerstwie skarbu. Zawiadomiony o tem przez deputacyę górników minister skarbu przyrzekł po raz drugi sprawę jak najprzychylniej załatwić — niestety znowu upłynęło kilka tygodni, a górnicy czekają napróżno na spełnienie obietnicy.

Bochnia, (*Wybory do Rady miejskiej*). Wybory 18 radnych i 9 zastępców, rozpisane zostały na 18, 20 i 22 maja b. r. Akcya wyborcza ożywiła się nieco przez to, że kilka jednostek niezadowolonych z listy kandydatów, uchwalonej przez jedyny wybrany na ogólnem zgromadzeniu wyborców komitet obywatelski — zamierzają na własną rękę postawić inną listę kandydatów ze wszystkich 3 kół. Fakt ten jest o tyle bardziej interesującym, że na czele „niezadowolonych“ stanął dotychczasowy wiceburmistrz dr Michnik i wystąpił z powyższego komitetu, na którego czele stoi burmistrz dr Maiss i który to komitet dlatego zwany jest także „magistrackim“. Powodem secesyi dra Michnika ma być to, że komitet nie przyjął na listę jednego z jego braci, wychodząc z założenia, że w Radzie miejskiej mają słuszną pretensyę zasiadać obywatele z różnych warstw i zawodów i że Rada miejska nie może być monopolem jednej, co prawda dość licznej familii, która i tak w Radzie posiada już kilku przedstawicieli.

Zapowiada się więc walka, która zresztą nie będzie bardzo gorąca, bo grupka niezadowolonych nie pociągnie za sobą liczniejszego grona wyborców, a to tem więcej, że lista komitetu obywatelskiego uwzględnia życzenia uzasadnione wszystkich niemal grup wyborców.

Morawska Ostrawa. I na Morawach obchodzili Polacy rocznicę konstytucyi 3 Maja, a urządzony staraniem Koła T. S. L. uroczysty wieczór w Domu polskim w Morawskiej Ostrawie zgromadził licznych uczestników, którzy pokrzepili serca do dalszej walki z Niemcami i Czechami. Słowo wstępne wygłosił p. Woynarowski, dyrektor szkoły polskiej, a dalsze punkty programu wieczorku wypełniły deklamacye p. Makucha, oraz pieśni narodowe, odśpiewane przez chór Koła T. S. L. z Witkowic.

Punktem kulminacyjnym wieczoru było odegranie z „Kościuszki pod Racławicami“ sceny kucia kos, oraz opowiadania starego lirnika. Zakończono uroczystość żywym obrazem, który przedstawiał apoteozę 3 Maja.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Z bagna wielkomiejskiego.

W Wiedniu wywołuje ogólną sensacyę skandaliczna afera ze świata, w którym się bawią... Ojciec, niejaki hr. Veith, jedyną swoją córkę, prawie jeszcze dziecko nakłaniał do nierządu i z tej hańby swego dziecka uczynił obfite źródło dochodów. Jako zaledwie 14 letnie dziecko wprowadził hr. Veith swoją córkę Mizzi w „towarzystwo“ bogatych panów, a że była młodziutka i niezwykle piękna, przeto znalazła licznych amatorów i wkrótce była znaną w pierwszorzędnych kawiarniach. Ojciec odgrywał rolę kuplera. Na życzenie któregoś z „panów“ opuszczał towarzystwo i czekał w pobliżu na swą córkę nawet do rana, by ją odprowadzić do domu i odebrać od niej zarobione przez noc pieniądze. Zwyrodniały ojciec prowadził stale księgę dochodów, w której szczegółowo notował dzień i kwotę. Z księgi tej wynika, że w r. 1907 Mizzi uzyskała 12.370 koron. Ona zaś prowadziła dziennik, w którym opisuje straszne walki wewnętrzne i cierpienia moralne, jakie z winy ojca przez kilka lat przechodziła. W dzienniku tym są także obrazy dzikich orgij i rozmaite tajemnice separatkowe. Wprawdzie to zbrodnicze postępowanie hr. Veitha było oddawna licznym osobistościom znane, nikt jednak nie śmiał zwrócić na to uwagi policyi.

Dopiero przed kilku dniami wpłynęło do policyi doniesienie, na skutek którego zarządzono dochodzenia, a po zebraniu dowodów aresztowano hr. Veitha; w mieszkaniu jego znaleziono ową księgę dochodów i dziennik córki. Początkowo Veith wypierał się, ale obciążony wiadomościami, podanemi przez córkę, przyznał się do wszystkiego, wskutek czego odstawiono go do sądu. Wkrótce potem Mizzi wydaliła się z domu, zostawiwszy kartkę z napisem: „Wybacz kochana matko. Nie mogę inaczej postąpić. Ucałuj odemnie ojca“. Mizzi nie powróciła więcej do domu. We wtorek widziano, jak jakaś panienka rzuciła się do kanału dunajskiego. Według opisu naocznych świadków, jest ona identyczną z hrabianką Veith. Nieszczęśliwa córka nie mogła przeżyć hańby własnej i ojca i postanowiła odebrać sobie życie.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Kościuszko pod Racławicami“ popoł., „Car Samozwaniec“ wiecz.

Teatr ludowy: „Damy i huzary“.

W Eleuteryi: „Knajpa studencka w Niemczech“, odczyt p. Szczęsnego Turowskiego godz. 7 w.

W Szkole realnej: Wieczór patryotyczny dla młodzieży g. 4 pop.

Na placu wyścigowym: Konkurs hippiczny i wyścig myśliwski g. wpół do 3 pop.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od g. 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienia kinematogr.: Teatr Kineton g. 3 i 5 pop. 6³/₄ i 8¹/₂ w.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Król Stanisław August“.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienie kinematogr.: Teatr Kineton 3 przedstawienia codziennie o g. 5, 6³/₄ i 8¹/₂.

Uciśniona hajdamaczyzna w Krakowie.

Istnieje w Krakowie ruskie stowarzyszenie „Proświta“, grupujące w swym kole nieliczną garstkę zamieszkałych w Krakowie Rusinów. — Dotychczas o stowarzyszeniu tem nie słyszano nic w mieście, istniało sobie, jak tyle innych małych stowarzyszeń. — Dopiero od kilku tygodni, ściśle mówiąc od dnia 12 kwietnia, tj. od dnia, w którym zamordowano namiestnika Potockiego, zaczęła „Proświta“ nie tylko dawać znaki życia, ale butnie podnosić głowę, jak się okazuje, głowę hajdamacką.

Co kilka dni urządza „Proświta“ odczyty, których treść jest zaczerpywaną głównie z „Diła“. Niedowarzeni „politycy“ hajdamaccy prawią tam tedy o niesłychanych prześladowaniach Rusinów ze strony Polaków, o potrzebie odwetu i t. d. — I nawet tu, w Krakowie, ośmielają się prelegenci „Proświty“ wychwalać Siczyńskiego i jego czyn podnosić do rozmiarów bohaterstwa. Onegdaj na odczycie wołał jakiś młodzieniec:

„Że Potocki ubity, to słuszna kara za to, *że kazał strzelać* żandarmom do chłopów. Przez Potockiego zabity Kahaniec i sześciu chłopów, po których płaczą wdowy i sieroty z głodu. Po Potockim zostały pieniądze. Siczyński poświęcił się za ukraiński naród!“

Innym razem zaperzony prelegent wołał: „Skończyło się już panowanie Lachów! Niech oni się tak nie panoszą. Nas tu w Krakowie, ukraińców, jest pięć tysięcy! My się nie damy krzywdzić“.

Jakiś akademik hajdamaka w „Proświcie“ wywlókł cały stek żalów na uniwersytet Jagielloński i opisywał, na jakie to „prześladowania“ są narażeni „ukraińscy“ akademicy.

Skutek jest taki, że nieuświadomieni Rusini, woźni itp. zajęci w tutejszych urzędach, nabierają do Polaków coraz większej nienawiści i nie kryją się z tem wcale. Przykłady znamy.

Źle się jednak wybrali pp. hajdamacy, jeśli myślą, że im się w Krakowie uda robić burdy, tak, jak gdzieindziej. Tutaj, w Krakowie, może brykać do czasu „uciśniona“ hajdamaczyzna, ale wszystko ma swój kres.

Wycieczka kupców i przemysłowców do Pragi.

Na skutek podniesionego w „Kupcu Polskim“ projektu urządzenia w czasie Zielonych Świąt 7 i 8 czerwca gremialnej wycieczki kupców i przemysłowców polskich na jubileuszową wystawę do Pragi, zawiązał się w Krakowie komitet wykonawczy, złożony z przedstawicieli sfer kupieckich i przemysłowych.

Patronat wycieczki przyjęli: Jan Kanty Federowicz, kupiec i poseł na Sejm krajowy; August Porębski, kupiec oraz prezes Stow. Kupców i Młodzieży handl.; Henryk Schwarz, kupiec i Starszy Kongregacyi kupieckiej; dr Henryk Szarski, kupiec i I. wiceprezydent miasta Krakowa; Edmund Zieleniewski, przemysłowiec i poseł do Rady państwa.

Komitet wykonawczy żywi niepłonną nadzieję że projekt powyższy zainteresuje świat kupiecki we wszystkich trzech zaborach i że zgłosi się tak liczne i poważne grono uczestników, iż wycieczka będzie godną reprezentacyą polskiego handlu i przemysłu.

W dobie, gdy wszelkiemi siłami dążymy do wyparcia wyrobów pruskich z naszej polskiej ziemi, wycieczka kupców polskich do Pragi, może mieć niemałe ekonomiczno-polityczne znaczenie i może też liczyć na szczególnie gorące przyjęcie nad Wełtawą, któremi zajmą się czeskie Stowarzyszenia kupieckie.

Kupcom polskim nastręczy się najlepsza sposobność nawiązania nowych stosunków handlowych, gdyż wystawa pragska roztoczy pełny obraz bogatej wytwórczości czeskiego przemysłu.

Koszta uczestnictwa w wycieczce, zostaną w najbliższym czasie dokładnie oznaczone i wraz z programem w dziennikach ogłoszone; dziś już zaznaczyć możemy, że będą nieznaczne.

Pożądany jest udział w wycieczce rodzin kupców i przemysłowców jakoteż pp. współpracowników.

Aby komitet organizujący wycieczkę mógł zawczasu poczynić przygotowania odpowiednie do ilości uczestników, uprasza o spieszne zgłaszanie się do komitetu wycieczkowego. — Kraków, Wolska 14.

Za komitet wykonawczy:

August Porębski. Ludwik Halski. Leon Schiller.

Park dra Jordana będzie zamknięty dla publiczności w dniach 10 maja, dalej 17, 19, 21, 23 i 25 czerwca 1908 od godziny 1 do 6-tej po południu z powodu wyścigów konnych.

„Ludowe“ zgromadzenie poświęcone agitacyi przeciw „Nowinom“ urządził biedny „Naprzód“ w ujeżdżalni. Odczytano na niem artykuł „Nowin“ z dnia 1 maja wśród wycia rudych małpoludków — i rudzielce usłyszały przecie na własnem zgromadzeniu słowa prawdy o sobie. Bezsilna wściekłość „Naprzodu“ bardzo nas rozwesela; natura wiedziała dlaczego nie każdemu zwierzowi dała rogi...

Sprawa pani Jadwigi Borowskiej. „Naprzód“ ogłosił onegdaj za „Czerwonym sztandarem“ wiadomość, iż p. J. Borowska była szpiegiem ochrany, i dodał do tego od siebie, że pani B. jest obecnie słuchaczką medycyny na uniwers. krakowskim. W sprawie tej komunikuje nam mąż pani B. dr. Borowski, iż wniesie skargę o oszczerstwo przez dra Rosenblatta przeciw „Naprzodowi“. Pani Borowska zaprzecza kategorycznie informacyi „Naprzodu“ i przypuszcza, że chyba jej (zagubiony) paszport posłużył jakiejś osobie do podszywania się pod jej imię. — W sprawie tej, ma się też odbyć „sąd partyjny“. Pani Borowska od roku nie należy do partyi soc.

* * *

W sprawie tej otrzymujemy z poważnej strony następujące informacye:

Zarzut szpiegostwa, uczyniony przez „Naprzód“ słuchaczce V. roku medycyny p. Janinie Borowskiej, jest dosyć zagadkowy, bo ani „Czerwony Sztandar“, ani „Robotnik“, ani „Rewolucyjna myśl“ rosyjska, które równocześnie ogłosiły listę prowokatorów, nie podały przy nazwisku Borowskiej „słuchaczka medycyny“. — „Czerwony sztandar“ pisze: „Janina Borowska, żona doktora, w Krakowie“; „Robotnik“ zaś: „Janina Borowska, bez zajęcia, Kraków, szpital św. Łazarza“. — „Naprzód“ skombinował z tego odrazu „słuchaczkę medycyny“ i nie zastrzegł się nawet, że to robi na swoją odpowiedzialność. Jest to tem dziwniejsze, że słuchaczka medycyny Borowska była czynnym bardzo członkiem partyi socyalistycznej.

Nadmienić wypada, że p. Borowska, o którą w tym wypadku chodzi, nie jest żoną doktora, ale urzędnika, a nadto nie jest zajętą w szpitalu św. Łazarza.

A wreszcie rzecz najważniejsza. Są trzy Janiny Borowskie i wszystkie pochodzą z Krakowa. — Jedna jest wdową po lekarzu, druga słuchaczką medycyny i żoną urzędnika namiestnictwa, trzecia zaś, o dość burzliwej przeszłości, przed kilku laty wyjechała do Wilna i stale tam mieszka.

Na uniwersytecie sprawa pani Borowskiej wywołała olbrzymie wrażenie. Socyalistyczna młodzież akademicka z góry już, wierząc ślepo w „Naprzód“, ogłosiła wyrok potępienia na p. Borowską i odsunęła się od niej. Czy słusznie? — niewiadomo. Ale zaznaczyć trzeba, że uczciwość wymagałaby naprzód zbadania dokładnego sprawy, a nie bezwzględnej wiary w „Naprzód“, który przeważnie na wiarę nie zasługuje.

WIELKI wybór.

Kapelusze, Cylindry, Rękawiczki, Bielizna, Krawaty, LASKI, Parasole. Galanterya ze skóry, drzewa i metalu. Przybory do podróży.

PERFUMY, PUDRY, PASTY, Mydła, Kosmetyki, Grzebienie, Szczotki. Przybory do palenia.

Ceny niskie! Ceny niskie! Ceny niskie!

B. WIERZEJSKI
Kraków,
(Rynek główny, linia A—B, róg ul. Floryańskiej).

Stan wody na Wiśle podniósł się w ciągu wczorajszego dnia bardzo znacznie, tak, że Wisła wstrzymała Rudawę, która się ogromnie podniosła; nawet zdawało się, iż wkrótce wyleje. W nocy przypływ wody tak się zwiększył, że o godzinie 2 Wisła podniosła się o 3 70 m. ponad normalny stan. Dopiero około godziny 8 rano woda zaczęła opadać i to w dość szybkiem tempie, bo do godziny 1 opadła już o 30 ctm.

Wskutek podniesienia się Wisły i Rudawy w niektórych domach nad Rudawą położonych woda z kanałów zalała piwnice, nie wyrządziła jednak nigdzie większych szkód.

Woda opada coraz bardziej. — Niebezpieczeństwa powodzi niema, tembardziej, że od wczoraj już deszcz nie pada, a dzisiaj mamy nawet piękną pogodę.

Z teatru miejskiego. Piąte przedstawienie „Króla Stanisława Augusta" zgromadziło tak liczną liczbę widzów, że kasa nieczynna była już przed podniesieniem kurtyny. Sztukę i wykonawców przyjmowano z żywem uznaniem. Następne przedstawienie „Króla Stanisława Augusta" — w poniedziałek najbliższy. — Niedzielne, jutrzejsze afisze zapowiadają: „Kościuszkę pod Racławicami" (godz. 3 popoł.) i wieczorem „Cara samozwańca" — po raz 17-ty.

Na kasę emerytalną artystów teatru miejskiego. W środę d. 13 b. m. danym będzie jak wiadomo „Don Carlos" Szyllera z p. Tarasiewiczem w roli tytułowej. Sympatyczny cel i piękna sztuka ściągnie niewątpliwie na wieczór"ów jak najliczniejszy zastęp publiczności, która z tak żywem zainteresowaniem troszczy się piekącą sprawą instytucyi emerytalnej artystów teatru krakowskiego. Bilety na przedstawienie to sprzedaje kasa zamawiań w sklepie p. Wierzejskiego (hotel Drezdeński).

Wieczór humorystyczny Adolfiny Zimajerowej odbędzie się dnia 18-go b. m. w sali starego teatru. Współudział w wieczorze przyjęli pp.: Helena Zimajer-Rapacka, Aleksander Zelwerowicz. art. teatru miejskiego w Krakowie, Antoni Fertner wysoko ceniony w Warszawie artysta teatru Nowości i orkiestra 13 pp. pod dyr. J. N. Hocka. Bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Teatr ludowy rozpoczyna swą działalność w niedzielę dnia 10 b. m. Odegraną zostanie komedya Fredry „Damy i huzary". W skład personalu teatru lud. wchodzą pp.: Gawlikowska, Zielińska, Konarska, Barwińska, Strzęboszówna, Olańska, panowie: Poleński, Cholewicz, Sulikowski, Andrzejowski, Bielecki, Falkowski, Wolski, Koryciński, Sarnowski i inni, razem z górą 30 osób. Przedstawienia odbywać się będą w budynku cyrku Edisona.

Wiec w sprawie ruskiej. Miejski komitet stronnictwa dem. narod. w Krakowie urządza za zaproszeniami wiec w sprawie ruskiej dnia 9 maja br. o godz. 7 wieczorem w sali Rady miasta Krakowa. Referaty wygłoszą: prof. dr Jan Gwalbert Pawlikowski i prof. dr Stanisław Grabski ze Lwowa.

Poseł dr Stanisław Biały, sędzia w Brzozowie, dotąd za narodowego demokratę uważany, wstąpił do klubu ludowców.

Były adwokat i dziennikarz dr Józef Orłowski przeniósł się obecnie do Ameryki, gdzie w Chicago redaguje jedno z pisemek polskich „Wawel".

Uroczystość św. Stanisława zgromadziła wczoraj na Skałce tłumy ludności z Krakowa i okolicy. Nabożeństwa i kazania odprawili ks. Jezuici. Na drodze do klasztoru rozłożyli swe kramy odpustowi kramarze. Przy kramach tych gromadziły się tłumy zwłaszcza młodzieży, kupując najrozmaitsze odpustowe przedmioty. Odpust trwa, jak wiadomo, cały tydzień.

Muzyka kościelna. W niedzielę, dnia 10 b. m., jako w uroczystość N. P. Maryi Łaskawej, w czasie sumy pontyfikalnej, w kościele N. P. Maryi, o godzinie 10-tej rano, odśpiewa chór miejscowy wzmocniony mszę ks. Ign. Mitterera z towarzyszeniem orkiestry 13 p. p., na Graduale „St. Maria" ks. Schweitzera, na Ofertorium „Ave Maria" Gounoda, sopran solo, harfa, skrzypce i organ.

W niedzielę dnia 10 maja na mszy św. o godz. 9-tej rano w kościele OO Franciszkanów odegra p. Śliwiński M. na skrzypcach „Largo i Sarabandę" Hendla — „Andante" Glucka i „Arię" Bacha zaś p. H. Zathey b. artysty opery lwowskiej „Modlitwę" Moniuszki — przy organach p. Przeorski. — Podczas wykonania zbieraną będzie składka na „Opiekę nad biednemi, opuszczonemi sierotami".

Festyn Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich został z powodu niepewnej pogody wczoraj odłożony na niedzielę 10 b. m. Komitet przygotowuje cały szereg przyjemności, między innemi szczególną atrakcyą będzie jazda automobilami i loterya fotograficzna. Zdjęć szczęśliwców wygrywających dokonywać będzie znana firma Kuczyński i Gürtler na miejscu w parku Jordana; nadto ta sama firma dokona kilku zdjęć grupowych uczestników festynu, które się staną miłą pamiątką chwil spędzonych na uroczej zabawie. W razie niepogody termin festynu ogłoszony będzie później.

Ze stacyi ratunkowej Pogotowie zawezwano wczoraj na ul. Starowiślną, gdzie wóz przejechał 3-letnią Stefanię Radwańską. Dziecko w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala, woźnicę aresztowała policya.

Następnie opatrzyło pogotowie murarza Józefa Gracza, którego towarzysze pobili w jednym z szynków na Kaźmierzu i drugiego murarza, któremu w bitce na Podgórzu zadano 3 rany nożem w głowę. Nadto opatrzono kilka innych ofiar ulicznych i kawiarnianych bójek.

Pogotowie udzieliło również pomocy wyrobnikowi St. Cieślikowi, który zakropiwszy się nieco w dzień swego patrona spadł z drabiny i odniósł dwie ciężkie rany na głowie.

Ogółem interweniowało wczoraj pogotowie w 22 wypadkach.

Nowy oszust butowy. Ostrzegaliśmy czytelników na prowincyi (w rubryce „Z księgi naiwności ludzkiej") już nieraz przed oszustami, ogłaszającymi, iż za pobraniem 5 koron wysyłają 4 pary eleganckich damskich lub męskich bucików. Oszuści ci, przybierając szumne tytuły „Schuhwarenexporthaus'ów", uprawiają najgrubszy szwindel, spekulując na naiwność prowincyonalnych czytelników, i wysyłają za owe 5 koron cztery pary najordynarniejszych pantofli, wartości razem jednej korony. Interes musi kwitnąć, bo coraz nowe „firmy" ogłaszają się w prowincyonalnych gazetkach. Zaznaczyć należy, że krakowscy oszuści tego rodzaju nigdy w miejscowych pismach nie zamieszczają swych inseratów, lecz ogłaszają się tylko w gazetkach prowincyonalnych; nigdy też aby uniemożliwić poszkodowanym wnoszenie skarg sądowych nie podają swego imienia i adresu, lecz poprzestają na ogłoszeniu nazwiska i liczby skrytki pocztowej.....

Spotkaliśmy w ostatnich dniach w prowincyonalnej prasie nowy inserat jakiegoś *M. Kauflera, Kraków 2*, który za 7 kor. wysyła 2 pary męskich i dwie pary damskich sznurowanych bucików, eleganckiego najnowszego kroju! Zwracamy policyi krakowskiej uwagę na tego nowego oszusta — bo tego rodzaju szwindle, widocznie ciągle jeszcze popłacające na prowincyi, bezwarunkowo nie powinny być tolerowane.

Nożem w plecy. Wczoraj wieczorem siedział na plantach koło wodotrysku majster murarski Nalepa; przechodzący obok murarz, 17-letni Stanisław Kozakowski, widocznie podchmielony na imieniny, zaczepił Nalepę i zagroził mu nożem. Na pomoc Nalepie pobiegł 28-letni robotnik z teatru miejskiego, Józef Niewidział, którego Kozakowski pchnął nożem w plecy tak, że Niewidział zaraz zemdlał. Opatrzyło go Pogotowie, zaś Kozakowskiego zabrała policya.

Wczorajszy odpust na Skałce był dniem feralnym dla złodziei, którzy zjechali na ten dzień umyślnie do Krakowa i grasowali wśród pobożnych. Policya aresztowała bowiem przed kościołem 15 złodziei, głównie pochodzących z Królestwa i przyłapanych na gorącym uczynku. Tak tedy dostał się do kozy Józef Lewicki z gub. Piotrkowskiej, którego Mieczysław Rudnicki złapał za rękę w chwili, gdy mu ją włożył do kieszeni i wyciągał pugilares, dalej Władysław Barabasz, również Królewiak, który w kościele wyciągnął gospodarzowi z Bronowic Szczepanowi Wyrobie 7 kor. i również został przyłapany, dalej Julian Jarosz, oraz dwaj małoletni złodzieje bracia Siarkowscy. Ponadto aresztowano kilku innych złodziei. Urządzili się oni bardzo sprytnie, mianowicie ustawili się w kościele w sposób łańcuchowy, tak, że jeden podawał zaraz drugiemu skradzione rzeczy, jednak i tak dostali się do kozy, gdzie im odebrano część złupionych przedmiotów i gotówki.

Głuchoniemy złodziej. Od kilku dni włóczy się po Krakowie głuchoniemy 18-letni Mieczysław Mais, który coraz śmielej zaczyna kraść. Rozbił on onegdaj budkę na Małym Rynku i pokradł pomarańcze, przedwczoraj zaś dostał się do mieszkania Ignacego Zabawy przy ulicy Grodzkiej i skradł kilkanaście sztuk ubrania. Głuchoniemego złodzieja, który się staje coraz bardziej niebezpiecznym, aresztowano.

Przedstawienie dla ludu odbędzie się w teatrze miejskim staraniem redakcyi „Obrony ludu" dnia 10 maja b. r. o godz. 3 popołudniu. Grać będą „Kościuszkę pod Racławicami" z dyrektorem Solskim w roli tytułowej. Bilety zamawiać należy w Administracyi „Obrony ludu" (Kraków, Karmelicka 53). W dniu przedstawienia sprzedawać będzie bilety cukiernia Rehmana w Sukiennicach od godz. 10-tej do 2, od 2 Kasa teatralna.

Na pomnik dra Jordana: Na ręce skarbniczki Komitetu Pań p. Prezydentowej Leowej złożyły na pomnik dra Henryka Jordana datki następujące osoby:

PP. Anna Aderowa 10 k., Emilia Aderowa 10 k., Wacław Anczyc 100 k., Jakób Ader 20 k., dr Józef Dura z Krzeszowic 10 k., Ela Fränklowa z Podgórza 5 k., Juliuszowie Leowie 50 k. Ks. Kaźmierzowa Lubomirska 20 k., L. Prosserowa ze Lwowa 50 k., L. Tschapkowa 4 k., Bolesławowa Wickerkiewiczowa 20 k.

Nadto za pośrednictwem p. Wiceprezydentowej Józefowej Sarowej złożyli PP. Jakób Bober 20 k., Ignacy Ehrenpreis 10 k., dr Ferdynand Eichhorn 10 k., Tadeuszowa Epsteinowa 10 k., Rozalia Frussmanowa 10 k., Henrykowa Judkiewiczowa 10 k., Paulina Kennerowa 10 k., Karolowa Kolischerowa 5 k., Rafałowa Landauowa 20 k., Ewa Maschlerowa 10 k., Albertowa Mendelsburgowa 10 k., Alfredowa Merzowa 10 k., Ludwikowa Merzowa 10 k., Wilhelmina Merzowa 5 k., Ludwikowa Rosenbergowa 5 k., Dawid Rothhirsch 10 k., Józefowa Sarowa 10 k., Adolfowa Schererowa 5 k., Eugenia Seinfeldowa 30 k., Jakubowa Judkiewiczowa 10 k.

Uroczystość ku uczczeniu pamięci Konstytucyi 3 maja, którą urządza jutro (niedziela 10 maja) dla młodzieży Sekcya odczytowa „Ogniska nauczycielskiego", rozpocznie się nie o 5, lecz o 4 godz. po południu w auli I. szkoły realnej (Studencka 12). — Na urozmaicony program złożą się: Słowo wstępne które wypowie p. W. Bieroński, produkcye muzyczne orkiestry uczniów gimnazyum III-go, produkcye fortepianowe, deklamacye, śpiew solowy, chór młodzieży, obrazy świetlne. — Bilety po 40 hal dla starszych i 20 h. dla młodzieży szkolnej do nabycia przy wejściu

I. Koło Tow. Szkoły ludowej w Podgórzu zebrało w dniu 3 maja 1908 przy stoliku w rynku w Podgórzu jako dar narodowy kwotę 67 K. 89 h. Kwota powyższa odesłaną została Zarządowi Głównemu T. S. L. w Krakowie. Zarząd Koła poczuwa się do miłego obowiązku podziękować najuprzejmiej tak Szan. P. T. Publiczności, jak wszystkim Paniom i Panom, którzy raczyli się zająć zbieraniem datków, za tak wydatne poparcie celów Towarzystwa.

Repertuar teatru miejskiego:

Poniedziałek: „Król Stanisław August", występ M. Tarasiewicza.

Wtorek: „Śluby panieńskie", występ M. Tarasiewicza.

Sroda: „Don Carlos", trag. w 5 akt. Fr. Szyllera (na fundusz emerytalny artystów teatru miejsk.) z łaskawym współudziałem M. Tarasiewicza.

Czwartek: „Beatryx Cenci" (występ M. Tarasiewicza).

Piątek: „Car Samozwaniec".

Sobota: „Romeo i Julia", trag. w 5 akt. W. Szekspira, występ M. Tarasiewicza.

Niedziela godz. 3 popoł.: „Szkoła" Z. Kaweckiego (ceny zniżone).

Niedziela godz. 7 wiecz.: „Romeo i Julia".

Repertuar teatru ludowego:

Wtorek: „Gorąca krew" wodewil Lindaua.

Czwartek: „Państwo Młodzi" Przybylskiego.

Jak „Naprzód" wtrąca ludzi do kryminału.

Donosiliśmy już onegdaj o aresztowaniu 66 letniego starca, który w sposób niesłychanie bluźnierczy wyrażał się o najświętszych rzeczach wiary. Starzec ten, dotychczas nigdy nie karany, nazwiskiem Blatt, odstawiony został do aresztów sądu karnego, gdzie go zatrzymano w śledztwie. Śledztwo toczy się również przeciw jego żonie, oskarżonej o pochwalanie bluźnierstw.

Blatt obecnie z płaczem przyznaje się do winy, twierdząc, że to socyaliści są winni jego postępku. Oni to bowiem ogłosili niesłychaną historyę o Jezuicie w Karwinie, historyę wyssaną z palca i kłamliwą, a wydrukowali ją i w „Naprzodzie" i w „Prawie ludu". Jakżeż nie było wierzyć — powiada Blatt — kiedy w dwóch gazetach pisało!

Obronę Blatta objął, jak słychać, adw. Heski, który wniósł prośbę o uchylenie aresztu śledczego, czemu jednak sąd odmówił. Blattowi grozi kara od 6 miesięcy do 1 roku ciężkiego więzienia. I ten człowiek, siwy, o nieskazitelnej przeszłości, będzie musiał na starość siedzieć w kryminale za to, że uwierzył bajdom, podawanym przez „Naprzód" i jego bratni organ „Prawo ludu". Niech ten fakt przypomnią robotnicy hyenom socyalistycznym, które im jutro wpychać będą „Naprzód" do ręki.

Telegramy „Nowin".

† Władysław Ochenkowski.

Lwów. Wczoraj o godzinie 10-tej wieczór zmarł nagle na udar serca dr. Władysław Ochenkowski, profesor ekonomii politycznej na uniwersytecie lwowskim.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów Izba przystąpiła do dyskusyi nad wnioskiem nagłym hr. Kolowrata o **podwyższenie kontyngentu rekruta** dla obrony krajowej. Wnioskodawca wskazał na konieczność podwyższenia tego kontyngentu.

Prezydent ministrów bar. Beck omawia sprawę dostaw dla wojska, przyrzekając uwzględnić żądania agraryuszy co do nabywania wprost od producentów. Ustawa o zabezpieczeniu rodzin rezerwistów powinna jak najprędzej wejść w życie; będzie ona kosztować $3^1/_2$ miliona koron rocznie. Rząd zamierza też znieść ćwiczenia w 11 i 12 roku służby.

Bar. Beck omawiał następnie sprawę językową, której ostateczne załatwienie powinno nastąpić przez opracowaną przez niego ustawę językową. Wkońcu położył nacisk na konieczność zmiany regulaminu.

Posł. Markow, Klofacz i Breiter wnieśli interpelacyę do prezydenta ministrów czy mu wiadomo, że półurzędowe dzienniki Rzeszy niem. aktowi hołdu niemieckich książąt przypisują polityczne, demonstracyjne znaczenie, co ludność niemiecką Austryi musi napełniać obawą?

Kalendarz parlamentarny.

Wiedeń. Według planu prezydyum, w przyszłym tygodniu odbędzie się tylko jedno jedyne posiedzenie Izby, we wtorek. Reszta czasu oddaną będzie do dyspozycyi komisyi budżetowej. Przypuszczają, że komisya w tym czasie obrady ukończy. Dopiero więc w następnym tygodniu na porządku dziennym staną naglące wnioski ruskie o wybory galicyjskie, a potem dopiero drugie czytanie budżetu w *plenum* Izby. Cała nadzieja uchwalenia na czas budżetu opiera się na ewentualnem przyjęciu wniosku pos. Chiariego, aby nie przeprowadzać dyskusyi specyalnej, tylko jedynie dyskusyę ogólną, w której każdemu mowcy wolną będzie o każdym tytule mówić.

ZE SWIATA.

Straszny wypadek w teatrze. (*Do illustracyi tytułowej*). Przed kilku dniami zaszedł w londyńskim teatrze „Empire" straszny wypadek. Podczas przedstawienia spadła jakaś kobieta z galeryi na parter. Krzyk przerażenia dobył się z piersi zgromadzonych. Nieszczęśliwa upadła na dwie siedzące na parterze kobiety i spowodowała ciężkie ich potłuczenie, sama jednak uszła przez to śmierci, ale się śmiertelnie potłukła. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy kobieta ta rzuciła się z galeryi w zamiarze samobójczym, czy też w przystępie chwilowego szału. Twierdzono także, że jakaś druga osoba umyślnie ją pchnęła, ale i to stwierdzić się nie dało. Illustracya nasza przedstawia moment tego strasznego wypadku.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski

Dra Artura Frommera

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób. Aparat przenośny Roentgena. Gimnastyka szwedzka lecznicza.

Kraków, ul. św. Tomasza, L. 18, I. p., Telefon Nr. 81 (róg ul. Floryańskiej).

Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4. 35

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Józefy Nowińskiej-Horakowej 72

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telef. 248,

urządza najtaniej pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych. Wielki skład trumien, wieńców itp. Sprowadza i wysyła zwłoki do różnych krajów Europy. Groby murowane do wynajęcia i sprzedania.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska

KRAKÓW

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

„AURORA"

KASA POSAGOWA — Lwów, Podwale 7.

zawiadamia członków, że w miesiącu kwietniu wypłaciła posagi: I oddz.: 196 Kuśś, Pustomyty — 197 Żurowska, Lwów — 198 Pacht, Dorna Kandreny — 199 Pyc, Kołomyja. II oddz.: 200 Tannenzapf, Kołomyja — 201 Pilch, Krzeszowice — 202 Pacht, Dorna Kandreny — 203 Tomasik, Stary Sambor. III oddz.: 204 Kupferberg, Kołomyja — 205 Lewek, Pleszów — 206 Stodrowicz, Wilczyska.

„AURORA" wypłaca swoim członkom w razie zawarcia ślubów małżeńskich po dwuletniem należeniu ich do Towarzystwa posagi **w I oddziele Kor. 200, w II oddz. Kor. 400, w III oddz. Kor. 1000,** zaś w miarę dłuższego czasu należenia wzrasta posag **w I oddziele do kwoty Kor. 1050, w II oddz. do Kor. 2100, w III oddz. do Koron 5000.**

Wkładki miesięczne wynoszą w I oddziele 3 kor. w II oddz. 6 kor. w III oddz. 15 kor.

„AURORA" wypłaciła od roku 1906 do dnia dzisiejszego **206 posagów w sumie około 54000 koron.**

Z okazyi wypłaty 200 go posagu ogłasza „AURORA" **konkurs na 6 posagów a to 2 w I oddziele po 80 kor., 2 w II oddz. po 120 kor. 2 w III oddz. po 160 kor.** dla tych członków, którzy się wpiszą do Towarzystwa między 1 maja a 31 grudnia 1908 r.

Posagi te otrzymają wylosowani członkowie **już po roku należenia do Towarzystwa oprócz posagu należącego się im z mocy statutu w razie zawarcia ślubu. Agenci poszukiwani.**

Zarząd.

Do roznoszenia

„Nowin" do abonentów potrzebne są starsze osoby albo porządni chłopcy. Zajęcie tylko przez dwie godziny wieczorne. Stała płaca. Zgłaszać się należy w administracyi „Nowin" Rynek l. 8, I. p.

Tennis i Rakiety tennisowe najlepszych marek

Krokiety, Piłki nożne, Piłki gumowe, Hamaki

i wszelkie zabawy i gry ogrodowe

Nowość: DJABOLLO

poleca najtaniej i w doborowych gatunkach

C. SZCZURKOWSKI

Kraków, GRODZKA 2.

Na miesiąc Maj

poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysława Miłkowskiego w KRAKOWIE

ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

Golijan Z. ks., Miesiąc Maryi („Na maj i na zawsze", słowa ś. p. ks. kardynała Dunajewskiego o tej wybornej książce) **w pięknej oprawie K. 2** — porto 45 hal.

Mostowska Z. hr. Czytanki i nabożeństwa na maj **dla dzieci** od 8 do 12 lat. **Cena 40 hal.** porto **10 hal.**

Nowakowski J. ks., Miesiąc Maryi z **pieśniami majowemi, O. Karola Antoniewicza**, w ozdobnej oprawie K. 1·20 porto 35 hal.

Potulicki hr. Adam ks., Miesiąc Maryi. Cena **20 hal.** porto **10 hal.** i bardzo wiele innych Czytanek na maj różnych autorów. 69

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Rutynowany

śpiewak kupletowy

oraz **śpiewaczka** (sopran lub mezzo-sopran) zechcą zgłosić się piśmiennie pod K. B. do Administracyi „NOWIN".

Poszukiwany także **PIANISTA-akompaniator**. Zatrudnienie w godzinach wieczornych w Krakowie. Upraszą się listownie zgłaszać pod K. B. do Administracyi „NOWIN".

Małżeństwo Panna 24-letnia, mająca 200.000 marek majątku, z czego natychmiast otrzyma 100.000 posagu, wyjdzie za mąż za solidnego, pracowitego człowieka. Nieanonimowe oferty: **Ideal**, Postl. Berlin N. W. 7. 261

Chłopiec z ukończoną szkołą ludową potrzebny do **sklepu** wiejskiego w Jaworznie (kopalnia węgla). 568

Poszukujemy sprzedawcy

lub sprzedawczyni do straganu z gazetami, na Małym Rynku. Kaucya potrzebna 400 koron. **Główna Ajencya Dzienników i Ogłoszeń**, Sławkowska 2. 579

Pomocnik fryzyerski, młody, potrzebny jest zaraz. **Czerwienka, Krosno.** 58

Pokój

nadający się na sklep, pralnię lub na magiel jest do wynajęcia, także **parcela** tanio do sprzedania, potrzebny jest **stróż**. Wiadomość u właściciela ul. Piotra Michałowskiego l. 1 w Krakowie. 582

Panna uzdolniona w modniarstwie znajdzie zaraz umieszczenie w „Magazynie mód" **Heleny Popiel** ul. Łobzowska l. 6 I piętro. 584

Do sprzedania

Parcela budowlana

w Podgórzu w śródmieściu przy ul. Józefińskiej obok c. k. Starostwa 555

do sprzedania

Wiadomość u właściciela przy ulicy Lwowskiej 9 w Podgórzu.

Aparat do wyrobu wody sodowej napełniania syfonów, flaszek patentowych i balonów mało używany całkiem nowy tanio do sprzedania. Wiadomość **Karol Czunko** Kraków, ul. św. Marka 31. 571

LAMPA

gazowa, dwupłomienna przed sklep (lampa uliczna).

MŁYNEK

elektryczny do czyszczenia zboża (zier...) na biurze do sprzedania w handlu **H. Jurkiewicz** Kraków, ul. Sławk... l. 22. 580

Do wynajęcia.

Do wynajęcia na miesiące, a dla przejezdnych na krócej przy ulicy Garncarskiej l. 4 na wysokim parterze **pokoje frontowe umeblowane**, każdy z osobnem wejściem, z usługą, elektryką i łazienką — może być i z gródem. 574

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

w Rakowickim cmentarzu w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 67 Telefon Nr. 759.

Uczeń

potrzebny do prakyki do cukierni

Adama Piaseckiego

Kraków, ul. Długa 16. Filia: ul. Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 68

Na pracownię — sklep fryzyerski, sklep z solą i t. p. przy ul. Kanoniczej l. 22, jest lokal do wynajęcia pod przystępnymi warunkami. 577

Okazya! Okazya!

Żądajcie pan na próbę przesyłki, a przekonasz się pan o niezwykłej wartości wszelkich artykułów, jakie poleca **Dom importowy dla przemysłu kolarskiego, Wiedeń I, Stubenring 6.** Nie wierz pan krzykliwym, jarmarcznym inseratom lecz przekonaj się pan: Szlauchy rowerowe z jednej sztuki pierwszej jakości złr. 1·50, z gwarancyą złr. 1·75, czerwone złr. 2. Płaszcze, tylko najlepszej jakości **nie wyborki!**, zł. 2·50 i wyżej; **lampy acetylenowe**, doskonale funkcyonujące złr. 1·30, nowe koła zębate (przenośnie) o 40 do 50 zębów, 40 centów; reparaturki do gum i płaszczów 15 ct.; **kierownice** półokrągłe, 25 mm., 24× 25 mm. 1 złr.; **spinaczki do spodni** 1 złr.; **tryby** od 95 centów w górę; **dzwonki** 65 centów i wyżej; **nowe rowery** z trzechletnią gwarancyą złr. 50 — jakoteż inne części składowe roweru po zdumiewająco niskich cenach. Wszelkie **reparacye, niklowanie i emaliowanie** wykonuje się w własnych warsztatach najlepiej, najtaniej i najszybciej. Proszę zażądać wspaniałego katalogu pod adresem: **Importhaus für Fahrzeuge-Industrie, WIEN, I B Stubenring 6.** 340

Na chorobę

św. Walentego

czyli epilepsyę

poleca

pigułki po 5 kor. pudełko (zawartość 100 pigułek)

APTEKA Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu przy Żywcu.

Podziękowanie!

Niżej podpisana wzięłam z apteki p. Stanisława Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu przy Żywcu, pigułek na chorobę św. Walentego, czyli padaczkę. Po użyciu tych pigułek **całkiem padaczka ustała** a chory przychodzi do pamięci.

Każdemu zalecam ten środek. W Toporzysku przy Jordanowie, w lutym 1908 r. **Tekla Sutor.** Józef Sutor i Wawrzyniec Tomala jako świadkowie. 383

Proszę żądać

darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.

Pierwsza Fabryka zegarków **HANNS KONRAD** c. k. nadworny dostawca w Brüx L. 487 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek	K 5·—
... „Adler Remontoir"	
ankor rem. zegarek	K 7·—
Niklowy budzik K 2·90, 3 sztuki	K 8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar	K 8·40
o podwójnych kopertach	K 12·50

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 247

Jedynie prawdziwym jest tylko **THIERRY'EGO BALSAM** z zieloną marką ochronną **Zakonnicy.** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo. — **THIERRY'EGO maść centyfoliowa.** Najmniejsza wysyłka 2 słoiki K. 3·60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, ogadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kończyn** itp. Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować: **A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.** Skład we wszystkich aptekach. 508

Wyroby rymarskie i siodlarskie

w wielkim wyborze, uprzęże, siodła, kufry, torby, necesery, portmonetki, etui na papierosy i cygara, dalej torby myśliwskie, futerały na strzelby, piłki nożne, paski do gimnastyki itd. — poleca po cenach najtańszych.

Z. PIOTROWICZ, Kraków, Floryańska 8.

Na sezon podróżny:

Flaszki podróżne. KUBKI do poprzy papierowe, gumowe i metalowe składane. NECESSERY podróżne. Rzemyki podróżne. PODUSZKI do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane. WANNY I MIEDNICE GUMOWE podróżne do składania.

Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:

Sztalugi polne składane, z siedzeniem, szkicowe z pasem do założenia przez ramię. PARASOLE POLNE. Laski składane do przyczepienia jakiegokolwiek parasola. Kapelusze białe dla malarzy. KASETKI kompletne do malowań olejnych i akwarel. — FARBY olejne i akwarelowe z różnych fabryk. PALETY z drzewa i porcelanowe. Pendzle we wszystkich gatunkach. Werniksy i inne środki do malow. Aparaty do wypalania. Płótna malarskie na miarę i na blejtramach naciągnięte. Bloki do szkicowania. Papiery kartony i deszczułki do malowania. Wyroby z drzewa jaworowego do pomalowania.

oraz inne przybory do rysowania i malowania — poleca

Na sezon kąpielowy:

CZAPKI i KAPELUSZE do kąpieli. Pantofelki do kąpieli. Aparaty Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała. Wyskok ze szpilek sosnowych. Pastylki boraksowe perfumowe dra Sedlickiego do mycia codziennego i kąpieli. Kule żelazne, sól, siarka do kąpieli

Rynek 37 Kraków Linia A-B. REIM i SPÓŁKA Rynek 37 Kraków Linia A-B.

Szczotki, Grzebienie, Lusterka i różne przybory tealetowe, Plasterki na nagniotki, Szczoteczki do zębów „Ideal". | Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską, Przybory do golenia, Środki kosmetyczne, Środki do czysz. i konserwowania zębów. | Przybory do turystyki, Krzesła polne składane — Kalosze, Płaszcze gumowe, Środki do czyszczenia plam. 559

„Cracovia"

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych. Specyalne czyszczenie MEBLI.

Czyszczenie nowych budynków.

Biuro: ul. Starowiślna 23. Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić mogą

starsi i młodsi panowie

wielokrotnie nagrodzone pismo w 48 wydaniu radcy medycyny **Dra MULLERA**

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.

Opłatna przesyłka w kopercie za K 1·20 w markach pocztowych. 33 **Curt Röber, Braunschweig.**

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp., zastępstwo Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1·40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety Nr. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Najlepsze hygieniczne

TOWARY GUMOWE

do celów sanitarnych poleca 557

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A—B. Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Dr. G. Schmidta lekarza sztabowego i fizyka c. k. armii

OLEJEK SŁUCHOWY tylko prawdziwy z ochronną marką usuwa czasową głuchotę, wycieki uszu, szum w uszach i przytępiony słuch, nawet w wypadkach zadawnionych. Do nabycia po 2 zł. za flaszkę wraz ze sposobem użycia tylko w aptece **PIOTRA MIKOLASCHA WE LWOWIE**

SINGERA

maszyny do szycia do różnych celów, a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.

Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach. Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40.

filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia. 186

Odznaczony na paryskiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą.

Kwizdy Płyn wzmacniający

Woda do obmywania koni. Cena 1 flaszki K. 2·80.

Przez 40 lat używany ze znakomitym skutkiem w dworskich i wielu stajniach, style jako wzmacniający środek przed i po forsownych trudach koni.

PRAWDZIWY KWIZDY PŁYN WZMACNIAJĄCY

opatrzony znaczkiem ochronnym „Koń w pierścieniu" — do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach. — Ilustrowane katalogi wysyła się darmo i opłatnie. Główny skład:

Franciszek Jan Kwizda c. k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca,

Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 1

L. LUSERA

Plaster dla turystów

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.

Skład główny: L. SCHWENK apteka, Wiedeń-Meidling.

Proszę żądać Lusera plaster dla turystów za Kor. 1·20 **W każdej aptece do nabycia.**

Zakład dentystyczny i Lecznica dentystyczna dla mniej zamożnych

Dra med. J. Syropa

w Krakowie, Plac WW. Świętych L. 10, I piętro.

otwarte od 9—12 i od 3—6.

Telefon Nr. 721. 564

Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych tylko w doborowym gatunku po najtańszych cenach fabrycznych. Bezpośrednio z fabryki nabywać można po cenach najtańszych. Zamawiającym stosownie do moich zobowiązań nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towar, lub też zwracam pieniądze. — Skrzypce koncertowe od K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·80, 8·60. Skrzypki szkolne po 12·50, 14·—, 17·—, 20·50. Skrzypce stalowe, silne w tonie po K. 50·—, 60·—, 80·—. Smyczki skrzypcowe po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·80, 4·— i wyżej. Piccola i flety, ... K —·90, 1·80, 2·50 i wyżej. Klarnety w najlepszej jakości po K. 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości c. k. nadworny dostawca **Hanns Konrad** dom eksportowy tow. muzycznych **w Brüx Nr. 466 (Czechy).** Ilustrowane polskie cenniki z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie opłatnie i franko. 298

TAPETY

w najnowszych deseniach, stylowe, gładkie i w pasy, z fabryk angielskich, francuskich i austryackich. Rulon od 30 halerzy. Sztukaterye, dekoracye sufitowe i listewki. Papier przeciw wilgoci — poleca

J. Kutrzeba, Kraków, Wiślna 11.

Wzory tapet wysyła się na prowincyę odwrotnie i opłacone.

Założona w roku 1867.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach

FIRMY:

F. & E. Zajączek i Lankosz

POLECA

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie

Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B. we Lwowie, ul. Jagiellońska 3, dla sprzedaży hurtowej i drobiazgowej.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele watolinie, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla zamiejscowych daleko idące ustępstwa. 71

Teatr Rozmaitości

w Parku Krakowskim.

Od soboty 9 maja 1908.

The Great Toronto-Troupe. Najsławniejsi atleci świata — akt sensacyjny.

Les 5 Ramoneurs. Najlepszy duński kwintet transformacyjny.

Charles Cherber. Niezrównany iluzyonista, prestidigitator, sylwetek cienistych i żongler pochodniami.

The Sayton's ludzie krokodyle.

Cecylia de HAAY. Teatr psów, polowanie na jelenia. **Nowość! Po raz pierwszy. Ogromny sukces!**

Mąż panem domu Krotochwila w 1 akcie Fraskota.

Les 3 Papillons. Tercet wokalno-taneczny.

Bioskop amerykański najnowsze żywe fotografie.

Kierownik artyst.: Rudolf Franziak. Kapelmistrz: St. Czyżowski. Początek o godzinie 8 wi czorem.

DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.

50000 sztuk sprzedanych.

Wolne od cła! Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Nr. 300[8]/4: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 25×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657[1]/2: 10 fałdów, 1 register, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 656[3]/4: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 305[8]/4: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663[1]/2: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu 452

HANNS KONRAD, Dom spedycyjny towarów muzycznych **Brüx Nr. 638 Czechy.** Główny katalog z 3.000 ilustr. wysyła się na żądanie darmo i opłatnie

A. LARISCH, Kraków, ul. Szewska tylko Nr. 19

poleca

Aparaty fotograficzne

i wszelkie przybory po cenach konkurencyjnych

Atelier portretowe i ciemnice

bezpłatnie do użytku moich PT. odbiorców. 503

Drukarnie domowe z kauczuku.

Każdy może natychmiast drukować karty wizytowe, adresy, awiza, cyrkularze, zaproszenia na zebrania i t. p.

Cena z wszelkiemi przyborami:

70 czcionek	1·— K	313 czcionek	3·80 K
90 „	1·20 „	350 „	4·50 „
120 „	2·— „	500 „	8·— „
		800 „	11·— „

w eleganckiej kasecie metal. wraz z rączką do układania tzcionek, poduszką farby niewysychającej i szczypczykami poleca:

Zakład rytowniczy oraz fabryka wszelkiego rodzaju pieczęci

Stanisława Niemczyka Kraków, Sukiennice l. 10 od strony pomn. Mickiewicza.

Monogramy, herby i naplsy wykonuje szybko i dokładnie. 78 Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

Renaissance! Nowość! Renaissance!

Nowo i z wielkiem komfortem została otwarta

Restauracya i Kawiarnia

Grodzka l. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa á la minute. Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza

p. Sellera. 565

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.